

Miłość jest ślepa – Sanah

Kochanie mnie to jak pory roku
Po miesiącach mroku
Słońce świeci zza chmur
Kochanie mnie to poza do skoku
Nad przepaścią głęboką
Potem już tylko w dół
Kochanie mnie jak zima w pergoli
Mróz, co ci przyfasoli
A ty liczysz na cud
Uciekam, ale idę powoli
Może ktoś mnie dogoni,
Ale dosyć mam szkód
Słyszę, jak ptak o tym śpiewa
Kwiaty, trawa, cały świat
I potoki, i drzewa
Gawędzą sobie tak
Ona nie grosza warta
Puść ją wolno, bo brak już słów
Do tyłu nie zerkaj,
Bo zamienisz się w soli słup
Smaczna jak bułka tarta
Słucha Mozarta i kocha róż
Mówią miłość jest ślepa,
A ty za dużo widziałeś już
Kochanie mnie to jak ze storczykiem,
Bo się wiąże z ryzykiem
Padnie drugiego dnia
Kochanie mnie jak walka z nawykiem
Nie pozbędziesz się mykiem,
A ta batalia trwa
Więc upadam i się ratuję krzykiem
Cichym, ciemnym kącikiem
Potem już cicho sza
Czy za błędy mogę przelać ci blikiem?
Ja mam problem z cennikiem
Dobrze wie, kto mnie zna

Słyszę, jak ptak o tym śpiewa
Kwiaty, trawa, cały świat
I potoki, i drzewa
Gawędzą sobie tak
Ona nie grosza warta
Puść ją wolno, bo brak już słów
Do tyłu nie zerkaj,
Bo zamienisz się w soli słup
Smaczna jak bułka tarta
Słucha Mozarta i kocha róż
Mówią miłość jest ślepa,
A ty za dużo widziałeś już
Ona nie grosza warta
Puść ją wolno, bo brak już słów
Do tyłu nie zerkaj,
Bo zamienisz się w soli słup
Smaczna jak bułka tarta
Słucha Mozarta i kocha róż
Mówią miłość jest ślepa,
A ty za dużo widziałeś już



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych